

Andrij TYCHYNA

UKRAINA

ZACHÓD. WSCHÓD

Przewodnik

Charków
FOLIO
2019

OD AUTORA

Podróż po Ukrainie o długości 25 000 kilometrów — tak można krótko scharakteryzować treść książki, którą trzymasz w ręku. Mniej-więcej tyle nakręcił drogomierz mojego crossover'a „Subaru Forester” w ciągu ostatnich dwóch lat, dopóki wojażowałem po kraju po trasach znanych i nowych, szycownych głównych trasach i prawie pełnym bezdrożu, dużych miastach i głuchych wsiach, rozwijających się i doszłych do upadku kurortach. Moim celem były cuda przyrody i zabytki historyczne, przereklamowane rezerваты i zapomniane rumowiska, ciche plaże i ekstremalne atrakcje; i zawsze — ciekawi ludzie, którzy kochają swoją ziemię, ubolewają za jej przyszłość i robią coś konkretnego po to, aby zwiększyć jej atrakcyjność turystyczną.

Podstawą tej książki zrobiła się seria z kilkadziesiąt reportaży, opowiadających o możliwościach turystycznych różnych regionów naszego kraju. One prawie wszystkie oi są zjednoczone połączone są w niewielkie cykle, każdy, z których może zrobić się wycieczką na weekend dla twojej podróży do jakiegokolwiek części Ukrainy, pomijając tylko czasowo niedostępne dla wolnego zwiedzania rejony Donbasu i Krym.

Wszystko, co tu jest opisane widziałem na własne oczy, o czymś opowiadali mi lu-

dzie, dzieląc się swoją wiedzą wrażeniami. Wszystkie potrawy kuchni regionalnych kosztowałem na smak i zapisywałem przepisy. Wszystkie wspomniane przeze mnie hotele i restauracje sprawdziłem osobiście, wybierając tylko najlepsze lub bezalternatywne, jeśli innych wariantów obok po-prostu nie ma (zresztą, niektóre lokale od momentu publikacji mogły się zamknąć, natomiast, być może, pojawiły się nowe). Oddzielnie jest opisany stan dróg na wszystkich trasach, co też ważne przy wyborze kierunku podróży.

Jeśli otworzyłeś tę książkę, a więc, albo już należysz do kohorty wędrowców, albo na serio zastanawiasz się o tym, by zobaczyć i odczuć Ukrainę w całej jej różnorodności przyrodniczej i kulturowej. Uwierz, te wrażenia osobiste warte są poświęconego urlopu albo chociażby weekendu. Spodziewam się, że historie, które tu przeczytasz, raz jeszcze przekonają Cię w tym. I spakujesz torbę podróżną, zatankujesz pełny bak paliwa, wrzucisz do auta tę książkę i powędrujesz tam, gdzie poprowadzi Cię twoja pasja do niezbadanego.

Życzę miłego czytania i jaskrawych przygód!

Andrij Tycyna

Cykl 1: Podkarpacie (styczeń)

Iwano-Frankiwsk po Stanisławowsku

W szczyt zimy powędrowaliśmy na zaśnieżone Podkarpacie. Na pierwszym etapie podróży zaglądaliśmy do kołębki Galicji poszukiwaliśmy pozostałości twierdzy stanisławowskiej znaleźliśmy łódź pogrzebową woja skandynawskiego.

Trasa: Halicz—Kryłos—Iwano-Frankiwsk

Czy obwód iwanofrankowski już w UE? Drogowskaz na wjeździe do miasta opatrzone okazała tabliczką z niebiesko-gwiazdzistym sztandarem UE. Przejżdżając koło kreatywu eurointegracyjnego tu-tejszych radnych, samochód podskakuje na kolejnej dziurze. Sądząc ze stanu dróg, Podkarpacie narazie nie zrobiło się bliższe do Europy, aczkolwiek wyprzedza według tego wskaźnika sąsiedni obwód lwowski.

Droga:

Sześćset kilometrów od Kijowa do Iwano-Frankiwka można pokonać kilkoma drogami alternatywnymi, każda z ich ma swoje wady. Tym razem jechaliśmy łątaną-przełataną trasą N-09 z kierunku rohatyńskiego. W tyle pozostały pomnik urodzonej w Rohatyniu Nastii Lisowskiej, bardziej znanej na świecie, jako Roksolana, żona sułtana tureckiego, a także apokaliptyczna chmura smogu nad kominami elektrowni bursztyńskiej, jednej z największych elektrowni ciepłych Ukrainy. Przed nami most przez Dniestr, który rozdziela



obwód iwanofrankowski na dwie nierówne części. Tu nudne równiny Opolą, a tam, za rzeką — dużo obiecujące podgórze Karpat. Ze wszystkich zakątków Ukrainy w zimie ciągną tam werwice samochodów osobowych, obciążone manelami narciarskimi.

Halicz: druga linia obrony

Mosiężny książę Daniel Halicki, chowając w fałdach płaszczu goły miecz, podejrzliwie spogląda z konia na mieszczan spacerujących centralnym placem Halicza. Widać, że nie ufa miejscowym potem, jak stale intrygujące tutejsze bojarzy w roku 1230 urządzili spisek i mało nie otruli młodego władcę. Dopiero po 15 latach on ostatecznie umocnił się w Haliczu, jednocząc w swoich rękach ogromne księstwo Halicko-Wołyńskie. Manewrując króciutkimi uliczkami obecnego miasta rejonowego, trudno jest sobie wyobrazić, że w okresie rozkwitu to było jedno z trzech największych miast Rusi. Dawną jego skalę można ocenić najwyżej z makietu obok cerkwi Bożego Narodzenia (XIV w.).

Archeolog Igor Krehoweckij zauważa mój pytający pogląd i mówi, że w czasach książęcych to było zaledwie portowe przedmieście, a śródmieście znajdowało się wśród wzgórz ze strony położonej naprzeciwko od szeregów miejskich dzielnic i iskrzastego wygięcia rzeki.

Stoję na górze obok zrekonstruowanej wieży zamku starostyńskiego z dwoma współpracownikami naukowymi rezerwatu „Halicz Starożytny” i dozorcą. Rozmawiamy o perspektywach zatrzymania się prac restauracyjnych tego zabytku architektury.

Według słów Igora Krehoweckiego, teraz rezerwatowi ledwie wystarcza pieniądze na wypłatę pensji. Jaka tam renowacja! Nawet rozkopy archeologiczne generalnie odbywają się kosztem pomocy sponsorskiej niemieckich kolegów. Zresztą, każdy sezon daruje archeologom nowe odkrycia.

Igor entuzjastycznie opowiada, jak na zachodnim stoku góry doszło do osuwiska

i otworzyło się mnóstwo fragmentów ceramiki, gwoździe żelazne, pozostałości murowań z cegły. Kiedy badano taras na terytorium tego osuwiska, znaleziono ślady fortyfikacji bastionu XVIII w. Wiadomo, że zamek starostyński zbudował w roku 1658 starosta halicki Andrzej Potocki na fundamentach staroruskiej twierdzy portowej. Przedtem uważało się, że zamek był o prostym kształcie trójkątnym, ale badacze wysunęli wersję, że na tarasie znajdowała się druga linia obrony!

Biali Chorwaci

Do X wieku terytorium dzisiejszej Galicji i Wołynia było znane jako Biała Chorwacja, a jej mieszkańcy i o wiele później nazywali siebie Białymi Chorwatami. To był spokrewniony Słowianom związek plemion posiadający własny małosłowny ład państwowy, duże miasta oraz własną kulturę. Po przyłączeniu ich ziem do Rusi Kijowskiej przez księcia Włodzimierza Wielkiego Biali Chorwaci wymieszali się ze Słowianami, jednak właśnie uważają ich za przodków współczesnych Galicjan.

Szewczenkowe: kronika w kamieniu

Mgła robi się coraz gęstsza, bardzo utrudnia orientację w terenie. Mówią, że zwiększona wilgotność tutaj — to zwykłe zjawisko: bliskość rzeki i amfiteatr wzgórz stwarzają jakiś szczególnie mokry mikroklimat. Polegam na podpowiedzi naszych przewodników i zauważam znaki orientacyjne po drodze: most przez Lukwę, pomnik Chmielnickiego, kaplica, pamiętny krzyż.

Z mgły zarysowuje się złudna sylwetka masywnej świątyni, w której architekturze przeplatały się linie stylu staroukraińskiego i romańskiego — prawie żadnego dekorowania zewnętrznego oprócz rzeźby ornamentacyjnej na portalu głównym. Przed nami jedyna, która zachowała się w całości budowla Halicza przedmongolskiego — cerkiew św. Pantaleona XII wieku.

Budowla jest wykonana z rzetelnie dopasowanych do siebie ciosanych bloków z białego kamienia. Tym świątynia halicka różni się od swoich kijowskich i czernihowskich rówieśników, które w te czasy budowane były z plinty (płaskiej cegły).

Cała budowla po swoim obwodzie ozdobiona jest niezliczoną ilością rysunków i napisów.

Generalnie to są krzyże w różnych kształtach, ale są również sylwetki koni, jakichś budynków, figury abstrakcyjne, rzadko inskrypcje w języku starocerkiewnosłowiańskim albo na łacinie. Niektóre można datować — z nich archeolodzy badają historię Halicza. Tak, jedna z inskrypcji świadczy, że cerkiew została założona przed 1194 rokiem przez księcia Halicko-Wołyńskiego Romana Mstysławowicza i nazwana dla uczczenia jego dziadka, księcia kijowskiego Iziaslawa, chrześcijańskie imię którego było Pantaleon (Pantelejmon).



Krzyż rozkwitający

Wśród licznych rysunków świątyni Św. Pantaleona za najbardziej ekspresyjny uważa się krzyż rozkwitający — wczesnochrześcijański symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Jego można zobaczyć też na herbie współczesnego Halicza.



Cerkiew Świętego Pantaleona

Krylos: grób ojca-założyciela

Dojeżdżamy do centrum Halicza Książęcego. Archeolog Oleg Melnyczuk opowiada, że istniał tu skomplikowany system budowli obronnych z kilkoma liniami potężnych wałów.

Wychodzimy na Kryloską górę, położoną za pięć kilometrów od dzisiejszego Halicza, naprzeciw muzeum architektury ludowej. Najwyższe miejsce na grodziskie wyróżnia kurhan grób Halicy. Zgodnie z legendą, tu pochowany ojciec-założyciel miasta — książę plemienia Białych Chorwatów Halica. Wewnątrz archeolodzy nie tak dawno ujawnili symboliczny grób sławnego woję skandynawskiego X wieku: łódź pogrzebową, skandynawski miecz Skaramasaks, pozłotę od tarczy, siekiery i t.p. W kronikach mówi się o „inauguracyjnym” rytuału wchodzenia nowych książąt na grób Halicy. W świadomości ludu takie tradycje przechowują się długo.

Oleg Melnyczuk pochodzący z Krylosa, ukończył Kosowskie technikum artystyczne. I w roku 1994 został współpracownikiem Narodowego rezerwatu „Halicz Starożytny”. Oleg chlubi się w tym rozkopami pozostałości dużego pałacu książęcego na terytorium dziedzina.

Cerkiew Zaśnięcia NMP w centrum grodziska zbudowana została w XVI wieku z materiałów, które pozostały po zburzonej przez Mongołów Katedry Zaśnięcia NMP, która była główną świątynią książęcego Halicza, — trzeciego według rozmiaru miasta Rusi Starożytnej. Na wielu blokach kamiennych widać fragmenty fresków staroruskich, reliefów i inskrypcji. Po zburzeniu miasta przez hordę i przeniesieniu stolicy Galicji do Chełma, a potem do Lwowa, Halicz jeszcze długo pozostawał jako główne centrum duchowe ziem zachodnioukraińskich, rezydencją Metropolity Halickiego. Nawet obecna nazwa wsi ma znaczenie sakralne — po grecku słowem „krylos” w starych czasach nazwano wyższe duchowieństwo. Kolekcję osobistych wiszących pieczęci biskupów pokazują nam w dawnych

Pokojach metropolity — swego czasu tu była letnia rezydencja metropolity greckokatolickiego Andrija Szeptyckiego. Właśnie on jako pierwszy zainicjował stworzenie muzeum w Haliczu.

Archeolog Igor Krehoweckij wyjaśnia dlaczego Halicz dotychczas nie zamienił się w turystyczną Mekkę: „W czasach Związku Sowieckiego było niemodne wspomnianie Halicza jak jednego z centrów państwowości staroruskiej”.

Na pytanie, co że teraz przeszkadza promocji rezerwatu, odpowiada: „Przecież widzieliście nasze drogi.”

Smok Halicki

Smokiem Halickim nazywają rzeźbę skrzydlatego smoka na bloku kamiennym w wewnętrznym murowaniu Cerkwi Zaśnięcia NMP (po lewej stronie od wejścia). Zamiast płomienia z jego paszczy wyrasta Drzewo życia. W dialekcie huculskim „halica” — to wąż. Są teorie, że skrzydlaty smok był pierwszym symbolem Halicza.

Studnia Książęca

Ponad tysiąc lat płynie woda ze studni Książęcej na stoku Kryloskiej góry. Zgodnie z legendą, źródło zaistniało od ciosu miecza książęcego podczas długotrwałego oblężenia Halicza, kiedy znękanie pragnieniem obrońcy miasta już gotowi byli się poddać.

Muzeum historii Starożytnego Halicza

wieś Krylos, ul. I. Franki, 1

Muzeum architektury ludowej Podkarpacia

Krylos, trasa N-09

Iwano-Frankiwnsk: w poszukiwaniu Stanisławowa

Droga z Halicza do Iwano-Frankiwska nie sprawia szczególnego kłopotu — asfalt bez dziur, powolnych ciężarówek mało. Ale oto na podjeździe do centrum miasta potok samochodów uszczelnia się, dopóki nie upiera się w głuchym korku na skrzy-

zowaniu Halickiej i Dniesterskiej. Wszystko jasne dzień targowy rynek blisko, żywiolowe parkowanie aut, piesi przechodzą przez jezdnie. ci kierowcy, co się nie przyzwyczaili do ekstremalnych warunków ruchu ulicznego szczelnie korkują skrzyżowania, blokując ruch. Usiłuję pójść boczną i okazuję się w skomplikowanym labiryncie dróg jednokierunkowych, gdzie bez dobrego nawigatora nietutejszy kierowca po prostu się zgubi. Iwano-Frankiwnsk — miasto niewielkie (ludność — blisko 250 tysięcy), lecz tu władzom czas pomyśleć o bardziej skutecznej organizacji ruchu w związku ze wzrostem poziomu motoryzacji ludności. Turystyczną latarnią morską w Iwano-Frankiwnsku służy 50-metrowa wieża ratusza z zegarem w samym centrum strefy dla pieszych. Przy niej pracuje bardzo przydatne centrum turystyczno-informacyjne z mapami, planami oraz certyfikowanymi

przewodnikami wycieczek. Wewnątrz kilka ciekawych wystaw muzealnych, do których zdarza się przedostawać przez tłumy numizmatyków na parterze. interesuję się u opiekunek, gdzie mogę zobaczyć miecz Skramasaks z grobu halickiego. Okazuje się, że ta rzecz teraz na renowacji, lecz mnie przeprowadzają do działu historii, chwając się też innymi rodzinami w ekspozycji: bronią polską i kozacką, sarkofagiem kamiennym księcia Jarosława Ośmiomysła, a także makietą Stanisławowa średniowiecznego, jak nazywało się to miasto od momentu założenia w 1662 roku przez starostę halickiego Andrzeja Potockiego. Na makiecie dobrze widać prawidłowe wielokątne planowanie umocnień bastionowych o kształcie gwiazdy. Teraz miejsca usytuowania zburzonych przez Austriaków wałów można zaledwie odgadnąć na mapie. Jedyne, zachowane bastion twierdzy stanisławowskiej przekształciło w centrum handlowe



Makiet średniowiecznego Stanisławowa



Andrzej Potocki —
założyciel Stanisławowa

ze sklepikami, i bardziej przypomina przejście podziemne, niż autentyczne kazamaty. A były pałac Potockich stoi opuszczony w parku poza bramami frontowymi, chowając elewacje zniekształcone przez barbarzyńskie przebudowy. Kamienni rycerze na pylonach — to wszystko, co pozostało z honoru szlacheckiego dawniej magnackiej rezydencji.

Choć historyczny wizerunek miasta poniekąd jest mocno zepsuty przez niestosowne wstawki szarej radzieckiej zabudowy, spacerować nim ciekawie i komfortowo. Parę godzin włączyliśmy się brukowanymi ulicami pieszej strefy, oglądając zabytkowe świątynie i zaglądając do nowych kawiarni, — starały się odczuć w lwano-Frankiwsku Stanisławów. A potem zdecydowaliśmy się wyjechać niezwykłe prywatne muzeum, które po-polecamy w centrum turystycznym.

„To muzeum zobaczyłem we śnie, i tak jego zbudowałem na swojej działce w kształcie koliby”, — od razu przychwytuje do świata swoich pomysłów gospodarz muzeum zawodów rodzinnych Pan Roman Fabryka.

Jego fach podstawowy — dziennikarz. 23 lata temu on uczestniczył w tworzeniu pierwszego obwodowego kanału telewizyjnego. Jego program telewizyjny nazywał się „Wiadomości kraju” (regionu), i w obwodzie teraz przyjęło życzliwe zwrócenie się do społeczeństwa „szanowni krajany”.

Pan Roman opowiada, że posiada ponad 30 różnych zawodów, że oto tę część domu oni z bratem i synem zbudowali swoimi rękami. A w młodości pracował, jako górnik w Workucie. Z jego hełmu, lampy górniczej, szufli i zaczęło się muzeum.

Niewielka przybudowa w zakątku ogrodu owocowego na siedmiu arach wypełniona jest narzędziami pracy i przedmiotami użytku domowego z różnych epok — od pługa do komputera. Wszystkie one tak czy inaczej reprezentują 150 zawodów rodziny Fabryk i ich przodków za ostatnie 200 lat.

„To nasi dentyści, to ginekolodzy i położni, to cieślowie, a oto nasi kolejarze — mój ojciec i dziadek, — pokazuje gwóźdź kolejowy i lampa-sygnałówka. — Nasza



Kamienny rycerz na pylonie bramy paradowej

Treść

Zachód

Cykl 1: Podkarpacie (styczeń).....	7
Iwano-Frankiwsk po Stanisławowsku.....	7
Trasa: Halicz—Krylos—Iwano-Frankiwsk.....	7
Kaflowe Pokucie.....	17
Trasa: Kołomyja—Szeszory—Kosów.....	17
Stolica Karpacka.....	27
Trasa: Pniów—Nadwórna—Jaremcze.....	27
Cykl 2: Ziemia Chmielnicka (luty).....	36
Formuła „ACH”.....	36
Trasa: Gubyn — Samczyky.....	36
Konstantynopol. Nowa wersja.....	42
Trasa: Starokonstantynów—Antoniny.....	42
Polacy, bajkerzy, chasydzi.....	48
Trasa: Medzybóz.....	48
Cykl 3: Zakarpacie (kwiecień).....	55
Kochać i walczyć. O czym milczą zamki zakarpackie.....	55
Trasa: Czynadijewe—Mukaczewo.....	55
42 stopnie powyżej zera.....	66
Trasa: Užgorod—Newyckie—Łumszory—Turja Pasieka.....	66
Pokusy sezonu martwego na wysokogórzu zakarpackim.....	77
Trasa: Pyłypeć—Kałoczawa—Synewyr.....	77
Gorąca krew ziemi.....	84
Trasa: Hust—Wynohradiw—Berehowo.....	84
Cykl 4: Wołyń (czerwiec).....	93
Miasto mające dyplom z wyróżnieniem.....	93
Trasa: Ostróg—Meżyricz.....	93
To było pod Dubnem.....	99
Trasa: Dubno—Tarakanów.....	99
Wołyńska Bruksela.....	105
Trasa: Łuck.....	105
Kraj potrzebuje węgorza!.....	112
Trasa: Szack—Świtez.....	112
Cykl 5: Ziemia tarnopolska (październik).....	116
Miasto w formacie 3D.....	116
Trasa: Biłokrynycia—Krzemieniec—Poczajów.....	116
Kamienne skarby narodu.....	125
Trasa: Zalizce—Zbaraż—Wiśniowiec.....	125
Tu będzie miasto-marka.....	133
Trasa: Tarnopol.....	133

Cykl 6: Bukowina (grudzień).....	140
Chcę, chcesz, chcemy	140
<i>Trasa:</i> Chocim—Braga.....	140
Nie miasto, a piosenka.....	146
<i>Trasa:</i> Czerniowce.....	146
Szczedryk-wedryk, dajcie pieróg.....	153
<i>Trasa:</i> Myhowo—Wyżnica.....	153
Cykl 7: «Złota podkowa» obwodu lwowskiego (grudzień)	160
D'Artagnan i król Jan III Sobieski	160
<i>Trasa:</i> Olesko—Podhorce—Złoczów.....	160
Milady i hrabia Cetner	169
<i>Trasa:</i> Uniów—Świrż—Stare Siolo	169
Lwy, piwo, Boże Narodzenie	175
<i>Trasa:</i> Lwów.....	175
Poza cyklami	183
Miasto siedmiu narodów	183
<i>Trasa:</i> Kamieniec Podolski	183

Wschód

Cykl 1: Ukraina Słobożańska (luty).....	197
Cukrowi królowie i kapusta	197
<i>Trasa:</i> Sumy—Kijanica—Choteń—Kosowszczyzna	197
Prowincjonalne ośrodki sztuki Słobożańszczyzny.....	206
<i>Trasa:</i> Nyzy—Trościaniec—Parchomiwka—Krasnokuck—Wołodymyriwka—Szariwka... ..	206
Ukraiński Oxford	215
<i>Trasa:</i> Charków—Zmijiw	215
Cykl 2: Wzdłuż Dniepru (czerwiec).....	228
Nowy Jekaterynosław	228
<i>Trasa:</i> Dniepr—Nowomoskowsk—Petrykiwka.....	228
Kozacy XXI wieku.....	239
<i>Trasa:</i> Zaporozże	239
Cykl 3: Połtawszczyzna (lipiec)	249
Miasto w sosie śmietanowym.....	249
<i>Trasa:</i> Połtawa	249
Wszystkie baby — to wiedźmy.....	256
<i>Trasa:</i> Dykańka—Weseliwka—Budyszczyna Wielkie.....	256
Za trzema Gogolami.....	261
<i>Trasa:</i> Myrhorod—Gogolewe—Soroczyńce Wielkie	261